

HANS URS VON BALTHASAR I INNI, MARIA HEUTE EHREN, FREIBURG-BASEL-WIEN 1977, STR. 320, WYD. W. BEINERT-HERDER.

Omawiana praca jest dziełem zbiorowym 10 teologów niemieckich, dogmatyków (Leo Scheffczyk, H. J. Schulz), filozofów (H. Urs v. Balthasar), apologetyków (G. Voss), pastoralistów i liturgistów (W. Beinert, H. Petri i inni). Już same nazwiska współautorów, względnie autorów zamieszczonych w tej książce monografii zapewniają nas, że praca nie jest dziełem przypadku, ale rezultatem długoletnich nieraz analiz i badań nad interesującymi naszymi pisarzy problemami.

Praca składa się zasadniczo z trzech części, w których omawiane są kolejno, takie problemy, jak teologiczne podstawy kultu maryjnego (ss. 11—82), Maryja w liturgii Kościoła (ss. 83—226) oraz różne formy maryjnych nabożeństw (ss. 227—279). Czytając powyższą książkę, można zaraz na początku zauważyć, że jej autorzy są bardzo wierni temu, co Sobór Watykański II powiedział o Maryi w r. VIII Konstytucji o Kościele, jak również dyrektywom i wskazówkom Pawła VI, wyrażonym w jego ekshortacji „*Marialis Cultus*”.

Już pierwsza część pracy, bardzo często odwołuje się do Biblii i do zawartych tam tekstów maryjnych, jak również do tradycji i dogmatycznych orzeczeń Kościoła o Maryi. W. Beinert, snując w tej części swoje uwagi na temat teologicznych perspektyw maryjnej pobożności, podkreśla konieczność ścisłego powiązania między tym, co Kościół uczy o Maryi (*Marinenlehre*), a czcią, jaka Maryi się należy i jaka jest jej oddawana (*Manienlehre*). Prawdziwa pobożność maryjna musi wypływać z mariologii. Ta zaś musi być chrystologiczna, soteriologiczna, pneumatologiczna (podkreślenie roli Ducha Świętego w życiu Maryi), eklezjologiczna i eschatologiczna. Wtedy nie będzie tylko abstrakcyjna nauka, ale ukazana pełna i obiektywna rola Maryi w chrześcijaństwie.

Autorzy tej części zajmują się też kultem Maryi w prawosławiu i protestantyzmie, ukazując bardzo pozytywny wpływ obrazów maryjnych na pobożność chrześcijańską oraz wyjaśniając naukę Lutera o Maryi.

H. Petri stoi na stanowisku, że Luter przyznawał Maryi wielkie znaczenie i na swój sposób cześć jej oddawał (s. 72). Obecnie coraz mocniej podkreśla się w protestantyzmie rolę Maryi w Kościele i jej udział w realizacji zbawczego planu Boga. Cześć ta stanowi dobry przegląd nowego spojrzenia na Maryję w oparciu o konkretne dokumenty Kościoła.

Część druga omawianej pracy zajmuje się poszczególnymi świętami Maryi i opisuje je w aspekcie odnowionego kalendarza liturgicznego. Już z samego zestawienia święt maryjnych widać, że Autorzy tej części są wierni w najmniejszych szczegółach ekshortacji Pawła VI, „*Marialis Cultus*” i nie będzie przesadą, jeśli

powiemy, że ta właśnie ekshortacja dostarczyła im pełnej dokumentacji do ich refleksji. Podział świąt maryjnych u nich jest taki sam, jaki zaproponował Papież w swoim piśmie o „należytych kształtowaniu i rozwoju kultu N. Maryi Panny”. A więc prof. L. Scheffczyk wspólnie z profesorami H. Schulzem i G. Vossem omawiają cztery centralne święta maryjne: Niepokalane Poczęcie (8.XII.), Święto Macierzyństwa Maryi (L.I.), Zwiastowanie Pańskie (25.III., ciekawe, że już nie nazywają tego święta Zwiastowaniem N. Maryi Panny) oraz Święto Wniebowzięcia Maryi (15.VIII.). Ciekawy jest plan każdego opracowania. Składa się on zwykle z trzech części: historyczne dane w omawianym święcie, dogmatyczne jego podstawy i praktyczne zastosowanie. Najobszerniejszy jest zwykle trzeci punkt, który naprawdę wszechstronnie omawia dane święto, a więc od strony liturgicznego zastosowania, ascetycznych propozycji, wreszcie pastoralnych czy homiletycznych sugestii. Można z tej części bardzo wiele skorzystać zarówno do konferencji maryjnych, jak również do wykładów i kazań.

W podobny sposób ci sami Autorzy omawiają pozostałe święta maryjne, zawsze mając na celu przybliżenie tych uroczystości zwykłemu czytelnikowi i zachęcenie go do odnowienia w sobie albo do rozpoczęcia praktykowania kultu Maryi na co dzień.

Trzecią część pracy można by nazwać wezwaniem do praktykowania maryjnych nabożeństw. Poza wskazaniem na konieczność praktyki pielgrzymek maryjnych, miesięcy poświęconych Jej czci, odprawiania „Godzin Biblijnych” o Maryi, Autorzy na pierwszym miejscu akcentują, tak jak to czyni Paweł VI (por. *Marialis Cultus*, nn. 40—58), wielkie znaczenie modlitwy „Anioł Pański” oraz modlitwy różańcowej. Autor pragnie przekonać czytelników, że „Anioł Pański” nieustannie przypomina nam największy dogmat religii chrześcijańskiej, Wcielenie Syna Bożego oraz rolę Maryi w tym wcieleniu. Zupełnie słuszna jest końcowa uwaga A. Kleina, Autora tego rozdziału, z którą w całości można się solidaryzować: „Anioł Pański” — pisze On — nie stracił nic po dzień dzisiejszy ze swego znaczenia. Jest to modlitwa, która nie potrzebuje żadnej reformy, tylko wprowadzenia jej przez wierzących w życie i w codzienną praktykę (s. 231).

Podobnie należy się ustosunkować do refleksji jego na temat różańcowej modlitwy. „Od 12 w. — mówi On — różaniec coraz bardziej rozszerza się w Kościele. W centrum modlitwy różańcowej stoi misterium Chrystusa. Jest to modlitwa najbardziej aktualna i najlepiej owocująca w naszych czasach” (s. 233—237). Podobnie jak Paweł VI, nazywa ją A. Klein „streszczeniem ewangelii” (s. 236). Najciekawsze na ten temat jest końcowe zdanie jego wypowiedzi. Stoi On na stanowisku, że cokolwiek by się o Różańcu powiedziało, to to i tak nie będzie adekwatne do tych treści i tych wartości, które różaniec w sobie zawiera. Po prostu, twierdzi On, „aby prawdziwie zrozumieć tę modlitwę i doświadczyć na sobie jej błogosławieństw, trzeba krótko mówiąc zacząć ją odmawiać” (s. 238).

Omawianą pracę kończy epilog, napisany przez znanego filozofa i teologa H. Urs von Balthasara na temat „Maryjne rysy Kościoła”. Autor stoi na stanowisku, że maryjność nasza musi wypływać z nauki o Kościele i z tym Kościołem musi być organicznie powiązana. Jest to pewnego rodzaju komentarz do Konstytucji o Kościele i do jej r. VIII. Jego zdaniem „Kościół jest naszą Matką, a jak on nią jest to dopiero wtedy pojmujemy, gdy wyobrazimy sobie Maryję jako Matkę Jezusa” (s. 264 n). Naszym zadaniem jest stałe akcentowanie macierzyństwa Maryi, bo tylko w oparciu o nie zrozumiemy i udowodnimy konieczność i potrzebę kultu Maryi w Kościele. To nie jest takie łatwe, bo tajemnica Kościoła i tajemnica Ma-

ryi wzajemnie się przenikają i trzeba je stale oświetlać, by nie zejść z właściwej drogi i nie zniekształcić jednego czy drugiego obrazu.

Można powiedzieć, że omawiana praca, wszechstronnie oświetlająca nam potrzebę maryjnego kultu, jest pracą bardzo aktualną i bardzo na czasie. Można by ją nazwać małą encyklopedią mariologii, a ze względu na jej powiązanie z urzędowymi dokumentami Kościoła o Maryi, niezwykle ważna na dzisiejsze czasy pozycja. Oczywiście, że praca ta jako dzieło zbiorowe, pisane przez różnych Autorów, reprezentuje różny poziom, ale zawsze jej Autorzy mają coś do powiedzenia. Praca ta mogłaby się ukazać w polskim tłumaczeniu, wtedy skorzystałyby z niej szersze rzesze czytelników, interesujących się mariologiczną problematyką.

Ks. Stanisław Grzybek